

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 30 sierpnia 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nr 206 (4108) | Wyd. A

Nakład 58.342

Na Rzeszowszczyźnie trwają omloty skup i przygotowania do siewów

- na północy kraju jeszcze żniwa

WARSZAWA

W południowych i centralnych rejonach Polski szybką zniża się ilość pszenicy i owies, a do magazynów przybywa coraz więcej ziarna. Jedynie na północy kraju trwają jeszcze zbiory żyta.

W południowej części Rzeszowszczyzny pozostało do skoszenia niewiele owsa i pszenicy. Rolnicy z powiatów: Tarnobrzeg, Mielec, Łańcut, Rzeszów i Kolbuszowa przeprowadzają już orki siewne. Na początku września w powiatach tych rozpocznie się siew żyta. PGR województwa wysłały na zaopatrzenie chińskich gospodarstw ok. 300 ton kwalifikowanego ziarna siewnego i przygotowują dalsze dostawy. Niezadowolająco przebiega natomiast w

Rzeszowskiem sierpniowy plan skupu zboża. Do 23 bm. chłopcy dostarczyli do punktów skupu zaledwie ok. 550 ton zboża, tj. 8 proc. miesięcznego planu.

Do magazynów woj. opolskiego napływa ostatnio przeciętnie po 1000 ton zboża dziennie. W dostawach przodują powiaty Racibórz i Oleśno, które pierwsze w województwie wykonały sierpniowy plan skupu.

Na Ziemi Lubuskiej rolnicy kończą zwózkę zboża do stodoł. Rosnące dostawy ziarna do punktów skupu i stacji oceny nasion świadczą o nasileniu prac omlotowych. Dużym powodzeniem cieszą się organizowane przez kółka rolnicze, m. in. w powiatach Strzelce Krajeńskie, Sulechów i Wschowa — tzw. wspólne klepiska.

PGR-y łódzkie zakończyły już całkowicie omloty ziarna siewnego. Ilość ziarna nie tylko zaspokoi w pełni potrzeby miejscowego rolnictwa, lecz pozwoli na przekazanie uzyskanej nadwyżki — 300 ton — do innych województw. Dość słaabo przebiega natomiast w woj. łódzkim wymiana sąsiedzka zboż siewnych w gospodarstwach chłopskich. Wprawdzie ziarno jest już wszędzie przygotowane, ale rolnicy nie spieszą się z wymianą. Sprawą tą powinna się zainteresować służba rolna.

Na Mazowszu pozostało

jeszcze na polach ok. 20 proc. owsa i trochę pszenicy. I tu wrastają z dnia na dzień dostawy ziarna do punktów skupu. Przodują rolnicy powiatu Mława.

Na Białostocczyźnie członkowie kółka rolnicze w Sko Janach i Niedźwiadowej w powiecie Grajewo zorganizowali zbiorową dostawę zboża. W ten sposób 16 rolników wykonało plan dostaw w 100 proc., a 10 — w 80 proc. Rolnicy tych województw dostarczyli już ok. 6 tys. ton zboża.



Zakończył się VII Kongres Międzynarodowego Związku Studentów

MOSKWA

W środę nad ranem zakończył się VII Kongres Międzynarodowego Związku Studentów, który w ciągu 10 dni obradował w Leningradzie. Kongres zatwierdził rezolucje, wyrażając w nich solidarność z organizacjami walczącymi o szczególną przyszłość swych krajów i narodów, określili stosunek MZS do aktualnych problemów politycznych.

Rezolucja o kolonializmie złożona przez delegację studentów Chile gratuluje narodom, w różnych częściach świata, a zwłaszcza w Afryce, które niedawno wywalczyły niepodległość.

W rezolucji o solidarności antyfaszystowskiej, którą przedłożyły delegacje Portugalii, Hiszpanii i Grecji, kongres domaga się poświęcenia więcej uwagi walce antyfaszystowskiej. Sekretariatowi MZS poleca się niezwłocznie powołać stałą komisję odpowiedzialną za tę działalność.

W apelu do studentów całego świata kongres wzywa ich do wzmocnienia walki o pokój, o powszechne i całkowite rozbrojenie, o pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach społecznych. „Powinniśmy wzmocnić walkę o ostateczną likwidację systemu kolonialnego” — podkreśla apel.



Kwartem 5 mln złotych sfinansowano w Jeleniej Górze drugą szkołę 1000-lecia. Trzypiętrowy budynek posiada 15 sal wykładowych, gabinety naukowe, gabinet lekarski itp. Każdą salę wyposażono w ekran umożliwiający wyświetlanie filmów.

CAP — fot. Data

U Thant przybywa dziś do Polski

WARSZAWA

Pełniący obowiązki sekretarza generalnego ONZ U Thant przybywa w czwartek 30 bm. z oficjalną wizytą do Polski.

Będzie on gościł w naszym kraju dwa dni. Program pobytu U Thanta przewiduje m. in. złożenie wielu wizyt przedstawicielom najwyższych władz państwowych, zwiedzanie Warszawy, wygłoszenie odczytu na Uniwersytecie Warszawskim oraz spotkanie z dziennikarzami na konferencji prasowej.

U Thant jest Birmańczykiem. Urodził się w 1909 roku w mieście Pantanau w pobliżu stolicy kraju — Rangun. Studia odbył na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Rangunskiego. W pierwszych latach swej kariery zawodowej poświęcił się pracy nauczycielskiej. M. in. w latach 1943 — 47 pełnił funkcję dyrektora wyższej szkoły narodowej w swej rodzinnej miejscowości.

Będąc aktywnym członkiem organizacji „Antyfaszystow-

ska Liga Wolności Ludu” U Thant walczył o wyzwolenie swej ojczyzny spod dominacji brytyjskiej. Zdobył sobie znaczną popularność jako dziennikarz i publicysta.

W 1947 r. mianowany został naczelnikiem wydziału prasowego w ministerstwie informacji, a następnie sekretarzem tego ministerstwa. W latach, kiedy premierem Birmy był U Nu, funkcję jego sekretarza, doradcy politycznego, a następnie dyrektora generalnego jego gabinetu pełnił U Thant.

Szeroka działalność polityczna U Thanta wymierzona była zawsze przeciwko poczynaniom sił kolonializmu i imperializmu, służyła sprawie współistnienia między państwami o różnych systemach społecznych. Wyrazem takiego właśnie stanowiska U Thanta był jego udział w

(Ciąg dalszy na str. 2)

Blecz należy do najstarszych miasteczek małopolskich. Już w wieku XI znany był jako warowny gród. Nazywano go niegdyś „małym Krakowem”. W ciągu kilku wieków był poważnym ośrodkiem handlu i rzemiosła. W Bleczu urodził się wybitny historyk Odrodzenia Marcin Kromer.

Na zdjęciu: rynek w Bleczu. CAP — fot. Kwiatkowski

Kosmonauci opowiadają o wrażeniach z niezwyklej podróży

MOSKWA

„Prawda” opublikowała kolejny odcinek wrażeń kosmonautów Nikolajewa i Popowicza, którzy dokonali pierwszego zespółowego lotu w kosmosie.

Kosmonauci informują, że pierwszymi słowami, jakie równocześnie usłyszeli na pokładach swych statków kosmicznych, była odpowiedź Gagarina na nadane przez nich raporty. Słowa Gagarina brzmiały: „Powodzenia, przyjaciele. Gratuluję wam. Do zobaczenia na Ziemi!”.

W tym czasie oba statki leciały w odległości około 5 kilometrów od siebie. „Wyglądały one jak małe światełko księżyc, sprawiając dziwne, niemal fantastyczne wrażenie”.

Nikolajew i Popowicz informują, że oglądany z kosmosu

każdy kontynent ziemski i każdy ocean ma swą własną barwę. Najświeższy jest kolor Afryki — żółty, i Południowej Ameryki — zielony. Ocean Atlantycki jest ciemniejszy od Oceanu Spokojnego. W nocy doskonale widoczne są oświetlone miasta.

Kosmonauci piszą, że podczas pierwszego wspólnego lotu w kosmosie każdy z nich w swej kabine zachowywał się tak, jakby podejmował gości. Popijali przy tym jednak nie wódkę, lecz świeżą, chłodną wodę.

Zdaniem Nikolajewa i Popowicza „w stanie nieważkości można żyć i pracować”. Do takiego wniosku doszli oni na podstawie tego, że pracowali, jedli, pili, rozmawiali z Ziemią i wzajemnie ze sobą, dokonywali obserwacji przez iluminatory po opuszczeniu swych foteli.

Oprócz wrażeń kosmonautów, środowa „Prawda” publikuje 6 zdjęć dokonanych w kosmosie, ilustrujących różne momenty z okresu pobytu Nikolajewa i Popowicza w statkach kosmicznych.



Sytuacja baryczna: Europa południowa znajduje się pod wpływem układów wyższych. Pozostała część kontynentu europejskiego znajduje się pod wpływem układów niżowych znad Islandii. Prognoza pogody: Zachmurzenie duże. Temperatura w ciągu dnia 20 do 23 st. C., nocą ok. 10 st. C. Wiatry słabe z kierunków zachodnich.

Z Kraju Rad

Radziecki przemysł maszynowy produkuje obecnie w ciągu jednego dnia więcej aniżeli przedrewolucyjna Rosja produkowała w ciągu całego roku.

Co godzinę z produkcyjnych taśm fabryk i przedsiębiorstw ZSRR schodzi: 260 silników elektrycznych, 16 tokarek, 60 samochodów, 25 traktorów, 7 kombajnów zbożowych, ponad 300 maszyn do szycia, 3000 zegarków i 450 radioodbiorników.

Według obliczeń, przeprowadzonych w dniu 1 lipca 1962 r., Związek Radziecki liczył 221.466.000 mieszkańców. W ciągu pierwszego półrocza br. nastąpił wzrost ludności Kraju Rad o 1.720 tys.

W pierwszym półroczu br. obroty radzieckiego handlu zagranicznego wzrosły o 13 proc. w stosunku do tego samego okresu w roku 1961. W ciągu 6 miesięcy 1962 r. wartość obrotów handlu zagranicznego ZSRR wyniosła 5,3 miliarda rubli.

Świadek moralności sprzed 500 lat

BYDGOSZCZ

Ciekawy dokument — świadectwo moralności sprzed niemal 500 lat — znajduje się w muzeum regionalnym w Chojnie. Świadek ten — bardzo rzadką pchlebną — owożemna młajka rada wystawiła młodej wdowie, Gertrudzie, zamierzającej przenieść się do Torunia. Świadek ten o nienagannym prowadzeniu się wymagano wówczas na Pomorzu także od młodych pragnących uczyć się rzemiosła.

Seria klęsk żywiołowych

SEUL

Liczba ofiar straszliwej powodzi w południowokoreańskim mieście Senzon (na południe od Seulu) wzrosła w ciągu ostatnich nocy do 138. Łoż wielu osób jest nieznaną. Około 3500 osób zostało pozabawionych dachu nad głowami.

Jak już podawaliśmy, katastrofa nastąpiła w nocy z poniedziałku na wtorek. Tam, na rzece Nam nie wytrzymała napora wody, gwałtownie weszła na skłęk ulicznych deszczów. W ciągu kilkunastu minut zalanych zostało ponad 2 tys. domów. Mieszkańcy zostali zaskoczeni we śnie.

NOWY JORK

Pożary lasów i buszu w Kalfornii uległy w ciągu dnia wzorajszego znacznemu rozszerzeniu. Z okrogu położonego w odległości 120 km od San Francisco trzeba było ewakuować ponad 1.000 mieszkańców i turystów. Pożar objął tam obszar prawie 4 tys. hektarów. Zagrożona jest także miejscowość wypoczynkowa Lake County. Niektóre szosy trzeba było zamknąć dla ruchu.

Inny wielki pożar szaleje na obszarze około 3 tys. ha w leśnym okrogu Shasta. Do walki z żywiołem przystąpiło tysiące ludzi.

LONDYN

Według obliczeń towarzystw ubezpieczeniowych, pożary w W. Brytanii spowodowały w lipcu br. straty materialne obliczone na sumę ponad 3 mln funtów szterlingów — o pół miliona więcej niż w lipcu ubiegłego roku.

PARYŻ

Mimo podjętej na szeroką skalę akcji ratowniczej, w której bierze udział wojsko i liczne oddziały straży pożarnej, wielkie pożary lasów, które wybuchły we wtorek w licznych punktach centralnej i wschodniej Portugalii, nie zostały dotychczas opanowane. Wczoraj rano podano jedynie, że zdolano opanować pożar lasu w odległości 30 km na północ od Lizbony. Rozszerzaniu się pożarów sprzyjają silne upały i susza.



CIEKAWOSTKA

JAK UDOWODNIC?

Nawet wielodniowy lot wokół Ziemi dwóch radzieckich kosmonautów nie jest dostatecznym dowodem tego, iż Ziemia jest okrągła. Tego zdania są członkowie Międzynarodowego Stowarzyszenia Teoretyków Plaskiej Ziemi w Londynie, którzy opublikowali

DNIA

swe „teorie naukowe” na łamach jednego z pism brytyjskich. Jeden z członków tego stowarzyszenia, pan Brutus Craig przytacza „niezbity” dowód prawdziwości swej teorii pisząc: „Przeciwnicy nasi

pytają, co sprawia, że ludzie nie spadają poza koniec płaskiej ziemi? Odpowiadam im: „To nieprawda, ludzie zawsze spadają, nie można tego jednak udowodnić, ponieważ nikt stamtąd nie wraca. Jednakże, gdzieś podziwiają się owe setki ludzi, które znikają w samej tylko Anglii każdego tygodnia?”

ZRA grozi wycolaniem się z Ligi Arabskiej

KAIR
Niespodziankę przyniosło wtorkowe posiedzenie Ligi Arabskiej w Sthora. Z chwilą otwarcia posiedzenia, delegat Zjednoczonej Republiki Arabskiej poprosił o głos, określając zarzuty wysunięte w skardze ryzykującej przeciwko Kairovi jako „tendencjonalne i kłamliwe”. „W imieniu narodu i rządu Zjednoczonej Republiki Arabskiej oświadczamy — powiedział delegat — że jeżeli Liga Arabska nie zdoła w toku swych obrad zająć jasnego stanowiska, rząd nasz będzie zmuszony wycofać się z organizacji”. Po złożeniu tego oświadczenia delegacja ZRA opuściła salę obrad.
Korespondent agencji France Presse pisze, że oświadczenie delegata ZRA wywołało „zdumienie i zamieszanie”.

Sztab Generalny ALN i przywódcy czterech wilai popierają Biuro Polityczne FLN

ALGIER

Sztab Generalny ALN oraz dowódcy czterech spośród sześciu wilai kraju wyrazili 28 bm. swoje całkowite poparcie dla Biura Politycznego Ben Belli w obecnym kryzysie politycznym w Algierii. Na konferencji prasowej w Setifie (wschodnia Algieria), w której wzięli udział przedstawiciele wilai I (okręg górski Aures), II (Constantine), V (Oran) i VI (Sahara) odczytano komunikat apelujący do dowódców wilai IV, aby nie dali się wykorzystać jako narzędzie anarchii oraz stwierdzając, że Biuro Polityczne może dysponować wszystkimi oddziałami wojskowymi tych okręgów.

Apel wzywa oficerów oraz ludność wilai IV, aby przystąpili oni, wzorem innych okręgów Algierii, do tworzenia „komitetów czujności”, które zdolne będą przeciwstawić się działalności elementów, stojących na przeszkodzie odrodzeniu państwa algierskiego. Jedyną legalną władzę w Algierii, podkreśla się w komunikacie, stanowi Biuro Polityczne.

W sztabie wilai IV odbyła się również konferencja prasowa, której głównym akcentem były oskarżenia pod adresem Biura Politycznego, że zamierza ono zbrojnie zaatakować swoich przeciwników w tym okręgu. Dziennikarzem przedstawiono 21 aresztowanych, którzy jakoby działali

na polecenie Biura i przygotowywali rozruchy w armii. Trzecim oświadczeniem politycznym w tym dniu była deklaracja Belkacema Krima, zawierająca apel o zjednoczeniu kraju, o wyznaczenie w najbliższym czasie wyborów do parlamentu oraz realizację przekształcenia armii wyzwolitej w armię ludową. Omawiając obecny kryzys polityczny, Belkacem Krim zaatakował jednak ostro wielu członków Biura Politycznego, popierających Ben Belle.

Biuro Polityczne FLN w oficjalnym oświadczeniu, ogłoszonym we wtorek, zaofiarowało azył polityczny w Algierii Francuzom prześladowanym we Francji ze względu na swoją antykolonialistyczną działalność. Przyznanie niepodległości Republice Algierskiej, stwierdza się w komunikacie, stanowi wydarzenie rehabilitujące tych Francuzów, którzy w przeszłości odmawiali użycia broni przeciwko narodowi algierskiemu. Jeśli chcą oni przyjechać do Algierii, jako uchodźcy polityczni, będą mogli wziąć udział w budowie niepodległej Algierii.

Znamienny tok rozumowania

NOWY JORK

W „Congressional Record” opublikowano stenogram przemówienia członka senackiej komisji do spraw astronautyki i badania kosmosu, senatora Doda, w którym przyznaje on, że USA pozostają w tyle za Związkiem Radzieckim w dziedzinie opanowywania kosmosu oraz analizuje przyczyny tego zjawiska.

W sobotę i w niedzielę — 11 i 12 sierpnia br. — powiedział senator — Związek Radziecki zadziwił cały świat wystrzeleniem w przestrzeń z niezwykłą precyzją dwóch ogromnych statków kosmicznych o ciężarze po 5 i pół tony każdy, które lecąc blisko siebie okrążyły Ziemię, dopóki, dopóki nie wylądowały w z góry ustalonym miejscu.

Osiągnięcie radzieckie stanowiło impuls do wznowienia licznych sporów na temat tego, kto przoduje w kosmosie. Przedstawiciele Krajowego Zarządu do Spraw Astronautyki i Badania Przestrzeni Kosmicznej (NASA) oświadczyli, że mimo ogromnego radzieckiego osiągnięcia, Stany Zjednoczone nadal mają znaczną przewagę w dziedzinie badania kosmosu.

Istnieją jednak również inne prognozy, nie tak optymistyczne jak prognozy NASA — kontynuował Dodd, Ciesząc się autorytetem pisma „Missiles and Rockets” w artykule redakcyjnym, opublikowanym 20 sierpnia, stwierdza, że Stany Zjednoczone są obecnie opóźnione o 5 lat w stosunku do Związku Radzieckiego w dziedzinie techniki kosmicznej. Pismo dodaje, że przewaga Związku Radzieckiego polega nie tylko na tym, że dysponuje on rakietami o większej mocy, lecz również na zakresie możliwości wystrzeliwania, sprowadzania pojazdów kosmicznych, a także na innych czynnikach.

Osiągnięcie Rosjan — stwierdza pismo — dowiodło w sposób niepodlegający dyskusji, że „Stany Zjednoczone nie tylko nie nadrobią dzielącej ich różnicy, lecz bardziej jeszcze pozostają w tyle w dziedzinie doskonałości techniki badań kosmicznych”.

Przemawiając 21 sierpnia w Waszyngtonie dyrektor laboratorium doświadczalnego „Avco-Everett” Arthur Kantrowitz, jeden z czołowych specjalistów do spraw techniki kosmicznej w kraju, mniej więcej w ten sposób określił aktualną sytuację USA w tej dziedzinie: „Niestety, z każdym rokiem staje się bardziej oczywiste, że coraz bardziej pozostajemy w tyle. I tak: w

chwili wystrzelenia sputnika 1, byliśmy opóźnieni o 4 miesiące, po wprowadzeniu pierwszego człowieka na orbitę — o 10 miesięcy, a obecnie, jak słychać, jesteśmy opóźnieni o kilka lat w porównaniu do ostatniego osiągnięcia Rosjan. Moim zdaniem, trudno w to uwierzyć, że istotnie dogonimy ich”.

W dalszym ciągu przemówienia senator podkreślił, że dowody wysuwane przez oficjalnych przedstawicieli NASA nie uwzględniają ewentualnych przyszłych osiągnięć ZSRR.

Przechodząc do wyjaśnienia przyczyn tego, że USA pozostają w tyle za Związkiem Radzieckim, senator, negując fakty, tłumaczy ten stan rzeczy w ten sposób, że USA koncentrują jakoby wysiłki na celach naukowych, podczas gdy ZSRR rzekomo „stawią sobie za cel panowanie w przestrzeni kosmicznej pod względem militarnym”.

Uczyniwszy z tej zmyślonej tezy punkt wyjścia, Dodd wypowiada się za wzmocnienie przez USA wysiłków wojskowych w przestrzeni kosmicznej.

Sprawę zapewnienia obrony w kosmosie — oświadczył kategorycznie Dodd — powinniśmy uważać za zadanie pierwszoplanowe. Mówca wyraził pogląd, że „w najbliższym czasie” USA powinny zbudować laboratorium kosmiczne, które „umożliwiłoby wypróbowanie różnych rodzajów broni kosmicznej... w warunkach prawdziwego środowiska kosmicznego”. Nie wolno nam lekceważyć sprawy naszych wysiłków wojskowych w kosmosie — powiedział na zakończenie Dodd — gdyż byłoby to równoznaczne z jednostronnym rozbrojeniem się.

Wybuch w ośrodku bakteriologicznym

LONDYN

Ludność poszczególnych okręgów hrabstwa Wilts jest głęboko zaniepokojona wybuchem, który nastąpił 28 bm. w znajdującym się na terenie hrabstwa bakteriologicznym ośrodku badawczym brytyjskiego Ministerstwa Obrony. W tej „fabryce śmierci”, gdzie hoduje się bakterie straszliwych chorób, nastąpiła eksplozja urządzenia do sterylizacji aparatów szklanych. Wyleciały szyby z okien. Dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie rozbiły się próbki, które ze śmiertelnymi bakteriami.

Nowa Luftwaffe będzie wyposażona w broń nuklearną

WASZYNGTON
„Nowa Luftwaffe będzie uzbrojona w broń nuklearną” — pod takim tytułem amerykański dziennik „Gazette and Daily” zamieszcza korespondencję z Bonn pióra Normana Lindhurma.
Lindhurst odwiedził niedawno obozoną drutami kolczastymi i strzeżoną pilnie przez patrole bazę lotniczą w Buechel, położoną w górach Elffe między Renem i Mozelań oraz odbył rozmowy ze szkolonymi tam lotnikami niemieckimi z dywizjonu 33. „Wizyta w bazie lotniczej Buechel — pisze Lindhurst — dowodzi, że Niemcy zachodnie zaczynają wyposażać Luftwaffe w amerykańskie odrzutowce ponaddźwiękowe typu „F-104 Starfighter”, które zdaniem ekspertów uzbrojone są w taktyczną broń nuklearną”. Tak więc — stwierdza autor — cała kontrowersja na temat „niezależnej siły nuklearnej NATO” jest eufemizmem, mającym osłonić organizowanie narodowych sił nuklearnych, nie podlegających kontroli USA.

się w szczegóły, ale każdy wie, czemu służyć mają nasze samoloty i każdy wie również, że nie zamierzamy walczyć ze związanymi rękami”. Lindhurst dodaje, iż oficerowie sztabu dowódcy lotnictwa amerykańskiego w Europie, generała Landona potwierdzili słowa Krupińskiego.
„Większość z 97 pilotów płk. Krupińskiego — pisze dalej Lindhurst — szkoloło w Stanach Zjednoczonych, gdzie zapoznana się z taktyką bombardowania nuklearnego lotnictwa USA. Oficerowie 33 dywizjonu oraz oficerowie sztabu gen. Landona w rozmowach stale podkreślali jeden punkt, a mianowicie: „Cała gadanina na temat „niezależnych sił nuklearnych NATO” jest czyste akademickie... Siła taka już istnieje, czego dowody znaleźć można w bazie Buechel”.

Lindhurst przytacza słowa jednego z lotników dywizjonu 33. „O co chodzi?” — zawałował on gniewnie. „Czy chce mi pan powiedzieć, że Amerykanie pewnego dnia odbiorą nam nasze bomby nuklearne i każą walczyć z Rosjanami za pomocą zwykłych środków wybuchowych z okresu ubiegłej wojny? Jakżeż naiwni mogą być dorośli ludzie”. Inny pilot oświadczył jeszcze bardziej wojowniczo: „Czy naprawdę sądzi pan, że ktośkolwiek w naszej sytuacji odda broń nuklearną? Czy myśli pan, że Ameryka ma rzeczywiście stałą kontrolę nad naszą bronią nuklearną? Bynajmniej! Jeśli zostaniemy do tego zmuszeni, potrafimy produkować naszą własną broń nuklearną. W istocie rzecz, dzięki naszej nowej współpracy z Francją, krok taki będzie jedynie logiczny”.

Grupa terrorystów i szpiegów przed Sądem w Berlinie demokratycznym

BERLIN

Korespondent PAP, red. Guz, pisze:
W Sądzie Najwyższym NRD, pod przewodnictwem jego prezesa dr Toeplitza, rozpoczęła się w środę proces 5 osób, oskarżonych o uprawianie działalności wywiadowczej i terrorystycznej przeciwko NRD. Zarzuca się im w szczególności udział w zamachach zbrojnych na granice państwowe NRD w Berlinie. Trzej oskarżeni, Dieter Gengelbach, Wolf Sternheimer i Hartmut Stachowitz, pochodzą z Berlina zachodniego, a dwaj pozostali, Heinz Fink i Horst Sterzik, są mieszkańcami Berlina demokratycznego. W procesie zeznawać będzie 13 świadków.
Po otwarciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator generalny Streit. Mówił on

o oskarżonych i ich zbrodniczej działalności. Prokurator zwrócił szczególnie uwagę na niebezpieczeństwo dla pokoju, jakie mogłoby powstać w razie zrealizowania planowanego otwarcia przez terrorystów zmasowanego ognia na posterunki graniczne NRD w Berlinie. Plany te udaremniły organa bezpieczeństwa NRD.

Część oskarżonych należała do ujawnionej już w poprzednich procesach terrorystycznej organizacji zachodniobermberskiej „Girrmann Gruppe”, specjalizującej się w zbrojnych zamachach na granice NRD. W obecnym procesie potwierdzono istnienie innej organizacji o takim charakterze w Berlinie zachodnim, zwanej „Breutstoffgruppe”. Organizacja ta dokonała już 5 zamachów na granice NRD i planowała jeszcze 10 napadów.

Uczestników grupy aresztowano w związku z prowokacją graniczną 7 sierpnia w Berlinie, przygotowywaną wspólnie z „Girrmann Gruppe” pod używanym często przez hitlerowców kryptonimem „Himmelfahrtskommando”.

Prokurator wskazał na wyraźne powiązania oskarżonych z oficjalnymi koloniami zachodniobermberskimi i placówkami bońskimi oraz wywiadem amerykańskim.

W pierwszym dniu procesu przesłuchano oskarżonego Finka. Zwerbowany do działalności wywiadowczej już w 1952 r. przekazał on kilkaset meldunków szpiegowskich, głównie o dyslokacji jednostek radzieckich i armii NRD. Jednym z materiałów dowodowych jest nadajnik, którym agent przekazywał wiadomości.

U Thant przybywa do Polski

(Ciąg dalszy ze str. 1)

delegacji birmańskiej na historycznej konferencji krajów Azji i Afryki w 1955 r. w Bandungu.

W 2 lata później U Thant mianowany został stałym delegatem swego kraju w ONZ. Stanowisko to piastował do 3 listopada 1961 r., kiedy Zgromadzenie Ogólne NZ jednomyślnie powołało go na stanowisko p. o. sekretarza generalnego ONZ na okres do kwietnia 1963 r., tj. do czasu wygaśnięcia kadencji zmarłego Daga Hammarskjolda.

U Thant obok działalności politycznej, zajmuje się pracą literacką i publicystyczną. Jest m. in. autorem książki „Na drodze do nowej oświaty”, „Liga Narodów”, „Miasta i ich historia” oraz „Demokracja w szkole”.

Obecna wizyta p. o. sekretarza generalnego ONZ w Polsce nie jest pierwsza. W roku 1955 gościł on w Warszawie jako doradca ówczesnego premiera Birmy — U Nu.

— SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Pierwszy zespół III ligi — Stal Ib Mielec już za burtą Pucharu Polski

W dniu wczorajszym do rozgrywek o Puchar Polski włączony się pierwszy zespół III ligi: rezerwy Mielca i Krosna, Bieszczydy Rzeszów i Polonia Przemyśl. Najgorzej powiodło się drugiej drużynie Stali Mielec, która przegrała z lokalnym rywalem, A-klasowym Gryfem 2:1 (2:1). W pozostałych spotkaniach zwycięzcy odnieśli zwycięstwa. W Jedliczu MZKS „Krosno” Ib pokonał Naftę 3:1 (1:1), w Rzeszowie Bieszczydy wygrały z trzecim zespołem Stali 1:0 (0:0) i w Przemyślu Polonia zanotowała sukces nad swoją rezerwową drużyną 4:1 (2:0). Pucharowe derby Niska zakończyły się ciężko wywalczonym sukcesem Zenitu nad Orkanem 2:1 (1:0).

W uzupełnieniu informacji za-

mieszczony w „Stadionie” podajemy wyniki dwóch spotkań rozegranych w niedzielę: LZS Ostrow — Polna Przemysł 8:0 i Stal Gorzyce — Orzeł Rudnik 3:3 (mimo dogrywki).

Kolejna runda spotkań pucharowych wyznaczona jest na 9 września br.

„SPORT” ODWOŁAŁ...

Jak nas informują z Krakowa, „odwołany” przez katowicki „Sport” mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi pomiędzy zespołami Cracovii i „Krosna” odbędzie się jednak w pierwotnie naznaczonym terminie, tzn. w najbliższą niedzielę 2. IX. br. Wiadomość zamieszczona we wczorajszym „Sportcie” jest nieaktualna.

Reprezentacja Rzeszowa startuje w „Małopolskim Wyścigu Górskim”

W dniach 31. VIII. — 2. IX. br. na szosach woj. krakowskiego rozegrany będzie II „Małopolski Wyścig Górski”, organizowany przez tamtejsze władze sportowe oraz redakcję „Gazety Krakowskiej”. W wyścigu zapowiedzieli swój start reprezentacje 12 okręgów, w tym bardzo silne zespoły Warszawy, Łodzi, Mazowsza i Śląska. Na start w Krakowie zjawia się również nasz zawodnicy. W skład reprezentacji Okręgu Rzeszowskiego wchodzi: Kluza i Bus (Wisłoka Dębica), Łukasiak (Stal Mielec), Ataman (Resovia) oraz Wysocki (Polna Przemyśl).

3-etapowy wyścig przebiegać będzie urozmaiconą, ale też bardzo trudną trasą. W pierwszym dniu kolarze jadą do Nowego Sącza, drugi — 135-kilometrowy etap rozegrany będzie na szosach Podhala (Nowy Sącz — Zakopane — Nowy Targ), natomiast trzeci z Nowego Targu do Tarnowa (153 km). Charakter wyścigu jest w pewnym stopniu zbliżony do organizowanego u nas „O Wielką Nagrodę Bieszczydów”, z tym jednak, że skala trudności jest jeszcze większa.

TOTALIZATOR INFORMUJE:

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym „Totalotek z dnia 26 sierpnia 1962 r. stwierdzono:

1 rozwiązanie z 5 traf. wygr. ok. zł 1.000.000; 63 rozwiązań z 5 traf. zwykł. wygrane po ok. zł 22.586; 6.224 rozw. z 4 traf. wygr. po ok. zł 371; 137.231 rozw. z 3 traf. wygr. po ok. zł 17.

Kolejne losowanie konkursu Totalotek odbędzie się w dniu 2 września 1962 r. w Krakowie przed meczem piłkarskim: Cracovia Kraków — MZKS Krosno.

Na wylosowaną końcówkę banderoli nr 8872 stwierdzono:

101 kuponów wielozakładowych — premie po 2.000 zł; 18 kuponów jednozakładowych — premie po 500 zł.

Państwowe Przedsiębiorstwo „Totalizator Sportowy” zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 26. VIII. 1962 r. stwierdzono:

1 rozw. z 13 traf. wygrana ok. zł 116.797; 55 rozw. z 11 traf. wygr. ok. zł 2.123; 683 rozw. z 10 traf. wygr. ok. zł 171.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

W dniu 29 sierpnia 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną
Remigiusz Majewski
działacz partyjny i młodzieżowy, zastępca członka Komitetu Powiatowego PZPR, I sekretarz Komitetu Powiatowego ZMS w Ropczycach.
W Zmarłym tracimy ofiarnego towarzysza, ideowego członka partii.
Cześć Jego pamięci!
EGZEKUTYWA KP PZPR
W ROPCZYCACH
POP PRZY ZAKŁADZIE METALOWYM
W ROPCZYCACH

W dniu 29 sierpnia 1962 r. zmarł śmiercią tragiczną
Remigiusz Majewski
lat 25, I sekretarz Komitetu Powiatowego ZMS w Ropczycach, członek KW ZMS w Rzeszowie.
W Zmarłym tracimy oddanego towarzysza i działacza młodzieżowego.
SEKRETARIAT KW ZMS
W RZESZOWIE

SCENTRALIZOWANA

KSIĘGOWOŚĆ

Eksperyment bankowy w Dębicy

Stosowana obecnie technika księgowania i obowiązuje system sprawozdawczy budżetowej nie odpowiadają wymogom, które stawiają współczesne potrzeby. Dlatego też Ministerstwo Finansów, realizując wytyczne uchwały nr 31 Rady Ministrów w sprawie poprawy stanu mechanizacji prac biurowych, opracowała długofalowy program mechanizacji i automatyzacji prac w zakresie księgowości i sprawozdawczości budżetowej.

Program ten przewiduje m. in. zorganizowanie sieci ośrodków zmechanizowanej rachunkowości budżetowej, których zadaniem będzie skoncentrowanie prac (rachunkowości i sprawozdawczości) wykonywanych aktualnie przez jednostki i zakłady budżetowe z terenu całego powiatu. Jeden z wspomnianych — jak na razie — eksperymentalnych — ośrodków powstał ostatnio w Dębicy, przy tamtejszym Oddziale Narodowego Banku Polskiego. Jest to jedna z dwunastu tego rodzaju placówek, które Ministerstwo Finansów uruchamia na terenie naszego kraju w drugim półroczu br.

Ośrodek Zmechanizowanej Rachunkowości Budżetowej w Dębicy objął swym zasięgiem 56 jednostek, dla których prowadził się około 6 tysięcy kart analitycznych. Czynność ta wykonuje zaledwie 10-osobowy zespół specjalnie przeszkolonych pracowników pod kierownictwem ob. Wiktorii Kuśnierz, która informuje przedstawiciela naszej redakcji, iż pomyślnie rachunkowe przy tym systemie pracy są wykonywane, a o korzyściach tej inicjatywy oprócz aspektów oszczędnościowych, świadczą skrócenie terminu okresowej sprawozdawczości z 50 do 20 dni.

Rezultaty te motywne są w dużym stopniu dzięki zastosowaniu specjalnych importowanych maszyn licząco-księgujących marki „Ascota”, których koszt sięga 150 tysięcy złotych. Ośrodek w Dębicy otrzymał trzy takie maszyny.

Przez okres trzech pierwszych miesięcy czynności księgowo-sprawozdawcze wykonuje jednocześnie Ośrodek Zmechanizowanej Rachunkowości Budżetowej i komórki finansowo-księgowe poszczególnych jednostek. Natomiast w upływie tego okresu główni księgowi poszczególnych jednostek będą wprawdzie nadal odpowiedzialni za merytoryczną stronę realizacji budżetu w swej jednostce, ale całość prac związanych ze sprawozdawczością i bilans wykonują będzie nowo powstały Ośrodek, który począwszy od nowego roku — przejmie również księgowość podatkową Wydziału Finansowego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (obejmuje ona 35 tys. podatników).

Ośrodek Zmechanizowanej Rachunkowości Budżetowej w Dębicy dopiero rozpoczął działalność. Za wcześnie jeszcze na podsumowanie wyników pracy. O ocenę wstępnego okresu pytamy kierownika Powiatowego Wydziału Finansowego tow. Jana Dragana, który stwierdza m. in.: — Inicjatywa ze wszech miar pożyteczna. Wprawdzie na razie będą kłopoty, zaim ludzie się przyzwyczajają, ale już dziś widzimy, że w ten sposób osiągniemy lepszą niż dotychczas dyscyplinę. Często musieliśmy sami wykonywać niektóre czynności za graniczkę rady. Zresztą wstrzymanie wypłat przez bank jest naskuteczniejszym środkiem, którym nie dysponowaliśmy. Uważam, że tego rodzaju inicjatywa nie tylko nauczy wiele ludzi pracować w sposób zdyscyplinowany, ale nade wszystko przyniesie państwu poważne usprawnienie sprawozdawczości i obrzymie oszczędności.

R. St.

Zegnaj lato

Ściągnęła ich tu ze wszystkich stron kraju chęć poznania dalekich nieznanych stron, umiłowanie letniej włości i właściwe młodemu wiekowi poszukiwanie przygody. Korzystając z uprzejmości naszych kierowców na wszystkich szosach, jak Polska długa i szeroka, prawie 250 autostopowiczów przybyło w Bieszczady, aby spotkać się na złocie, zorganizowanym przez Społeczny Komitet Autostopu.

Gościny użyczyła im zagubiona wśród gór miejscowość Smerek, a ściślej mówiąc — istniejąca tam obecnie baza wczasowo-turystyczna Zrzeszenia Studentów Polskich. Po załatwieniu przydziału na noclegi i przygotowaniu posłania, autostopowicze gremialnie wyruszyli na złotowe ognisko. Tu czekały ich atrakcje, co się zowie.

Ognisko w Bieszczadach to nie to samo, co gdzie indziej. Tak wiele w tych stronach zeschitych drzew i odłamanych gałęzi, że można wzmieć już nie ognisko, lecz potężną fontannę ognia. Przyjemnie było

Aura niezbyt dopisywała, ale miny pozostały wesołe. Niektórzy mówili, że warto było zmoknąć, aby po deszczu zobaczyć niezapomnianą biesiadczą tęczę. Okazuje się, że tęczy o tak intensywnych barwach nie ogląda się w żadnym innym zakątku kraju. A wieczorem, podobnie jak poprzedniego dnia, zapłonęło ognisko. Autostopowa brać szybko dogadała się z góralami, którzy wypasają w Bieszczadach owce i na góralskie piosenki nie trzeba było długo czekać. Zaimprovizowany koncert bardzo przypadł wszystkim do gustu. Miodzi turyści też pokazali co potrafili. A starali się, żeby każdy numer programu wypadł jak najlepiej, bo tym razem występy były punktowane.

Kto chciał na zakończenie zlotu w Lesku otrzymać nagrodę, musiał nie tylko popisać się czymś przy ognisku, ale przez cały czas dawać przykład dobrego zachowania, mieć porządek w namiocie, ładnie ścieścić łóżko itd. Ani się spostrzegli, że dochodziła godz. 24. Oryginalne



„Szeryf” w rozmowie z Węgrem (który przybył na zlot) i „Zeusem”.

Autostopowe rendez-vous w Bieszczadach

przy takim ognisku posłuchać występu młodzieżkiej pieśniarki od „Czerwono — Czarnych” — Karin Stankówny, popatrzeć na produkcję kolegów, występujących z recytacjami i skeczami. Ogólne zainteresowanie i sympatie wzbudzały dwaj zagraniczni amatorzy autostopu — Węgier i Szwed.

Smaczny sen w namiotach pod bieszczadzkim niebem bardzo się przydał, bo następnego dnia czekała uczestników zlotu z prawdziwego zdarzenia górską wędrowką. Zaraz rano autostopowicze rozdzielili się na trzy grupy — jedni podążyli ku Połoninie Wetlińskiej, drudzy na „złobycie” Smereku, pozostali zaś, jako bardziej wytrawni turyści, wybrali szlak najtrudniejszy, bo wiodący ku szczytowi noszącemu nazwę Wielka Rawka.

ognisko, które stanowił wkopany w ziemię pionący suchy świerk, zaczęło się kłapać.

Druga noc w Bieszczadach, a po niej autostopowa wędrowka do Leska na zakończenie zlotu. Barwna grupa wypełniła parkową polankę naprzeciw starego zamku Kmitów nad Sanem. Na białym płótnie czerwone koło „Stop” — symbol autostopu. Na deskach zaimprovizowanej estrady dużym półkolem rozsiadli się utrudzeni po całym dniu miłośnicy autostopowej wędrowki.

I znów, tym razem w Lesku, urządzono na poczekaniu występy artystyczne. Z krótkim przemówieniem zwrócił się do autostopowiczów sekre-

tarz Prez. PRN w Lesku — tow. E. Lenart. Następnie odbyło się rozdanie nagród, ufundowanych przez Społeczny Komitet Autostopu i Powiatowy Komitet Kultury Fizycznej w Lesku. Wśród 13 nagrodzonych jest i rzeszowianka — Marysia Włóczęwka, o czym donosimy z satysfakcją.

Autostopowicze po trzech

dniami przyjemnie spędzonych w Bieszczadach ruszyli w daleką drogę do rodzinnych domów, bo kończy się lato — trzeba zdążyć na czas do szkół, na uczelnie, do pracy.

Rozmawialiśmy jeszcze z sekretarzem Społecznego Komitetu Autostopu — Michałem Terlakiem. Dowiedzieliśmy się o zamierzeniach organizatorów autostopu na przyszły sezon. Będą dążyć do tego, aby całą akcją lepiej powiązać z turystyką, w planach Komitetu jest urządzenie na razie przynajmniej dwu stałych baz autostopu. A co niemniej ciekawe — będziemy mieli możliwość oglądać film o autostopie, kręcony właśnie przez Wytwórnę Filmów Oświatowych w Łodzi.

K. S.



Występy artystyczne podczas zlotu.

W drodze powrotnej do domu...



Dolary za jagody i grzyby

Jagody w tym roku częściowo wymarły. Stosunkowo słabo obrodziły również brzosznice, jeżyny, maliny i inne owoce leśne. Nocne chłody nie sprzyjają wyrastaniu grzybów. A mimo to pomyślnie rozwija się eksport płodów runa leśnego, ich ceny bowiem na rynkach zagranicznych wciąż zwyżkują.

Około 2/3 jagód skupionych przez placówki Zjednoczenia „Las” wyeksportowano do Anglii i NRF. Za 5 tys. ton jagód uzyskaliśmy tyle dewiz, ile w ubr. za ponad 8 tys. ton. W ciągu bez mała dwóch miesięcy „Las” skupił ponad 2 tys. ton grzybów-kurek, z czego 1,5 tys. ton — sprzedano zagranicznym odbiorcom. Jak dotychczas, eksport kurek do NRF, której firmy importowe są głównymi nabywcami tych grzybów, przewyższa o około 25 proc. ilości wyeksportowane w ubr.

Za sprzedane za granicę grzyby i jagody „Las” uzyskał już w tym roku około 7 mln dolarów. W dru-

giej polowie sierpnia rozpoczęto wysyłkę za granicę pierwszych partii borówek — brzosznicy.

Warto jednak zwrócić uwagę na konieczność uregulowania niestandardnej sytuacji, która powstała w skupie runa leśnego. Rozszerzenie przywileju skupowania grzybów, jagód i owoców leśnych na niektóre centrale spółdzielcze i przedsiębiorców prywatnych, spowodowało duże zamieszanie wśród dostawców i zbieraczy. W praktyce wygląda to tak, że do rejonów obfitujących w runo leśne codziennie wyruszają samochody należące do różnych organizacji skupujących, podbija się ceny, jedni drugim wyrzuwają nawet pojedyncze lubianki z jagodami i grzybami. Zjednoczenie „Las”, jako tzw. władca w skupie, oraz Centrala „Rolimpex”, jako odbiorca i eksporter, niejednokrotnie już sygnalizowały o tych praktykach swym instancjom zwierzchnim. Jak dotychczas — bezskutecznie.



Na zdjęciu: najstarszy autostopowicz w Polsce z najmilszą uczestniczką zlotu i owczarkiem.

Fot. M. Pawłuszewski

Rozmawiamy z seniorem zlotu

Długo nie milkły brawa i tradycyjne „100 lat”, gdy w czasie rozdawania nagród na dopiero co zakończonym w Lesku zlocie autostopowiczów wszedł na podium siwutełki, jak gołąbek męczyszyna z sięgającą do połowy pierś okazałą brodą. Wrażenie było niezwykle, na tego rodzaju bowiem imprezach zwykliśmy widzieć raczej tylko gobowosów. Dr Aleksander Mielech — tak brzmi nazwisko seniora autostopu — liczy sobie już 80 lat, ale poza tym nie różni się zewnętrznie niczym od swoich młodocianych współtowarzyszy autostopowej włości. Ma na sobie taki sam turystyczny strój, dzwiga taki sam plecak. Nic dziwnego, że sędziwego autostopowicza z miejsca otoczyli dziennikarze, którzy zaczęli wypytwać go o różne szczegóły z życia, o tajemnicę nadzwyczajnej kondycji, o dotychczasową karierę na szlakach turystycznych.

80-letni zapalony miłośnik autostopu dr Mielech — oczywiście nie odmówił wywiadu przedstawicielowi naszej redakcji.

— Turystykę uprawiam od wczesnej młodości. Pierwszy raz jako student Akademii Medycznej w Petersburgu, ale na dobre zacząłem podróżować w 1923 r. w Kanadzie, kiedy to przebyłem pieszo długą trasę Halifax — Vancouver, łącząc dwa oceany — Atlantyk i Pacyfik. Następnie „przerzuciłem się” na Ktany Zjednoczone, Meksyk, Kubę i inne kraje Ameryki Łac. Ameryki, docierając aż do Rio de Janeiro. Szczególnie chętnie odwiedzałem w czasie tych wędrowek osady polskiej emigracji. Mimo że byłem już posiadaczem samochodu, najczęściej podróżowałem pieszo.

Dr Mielech nie traktował też po macoszemu „starego kontynentu”, odbywając podróże po Francji, Niemczech, Belgii, Hiszpanii i Portugalii.

O naszych Bieszczadach wyraża się nader pochlebnie. Spodobały mu się ich majestatyczny spokój i dziewiczość. A podobna opinia w ustach takiego asa turystyki, jak dr Mielech — to już coś znaczy...

— Autostop uprawiam — mówi dr Mielech — od początku istnienia tej akcji, tzn. od 1958 r. Po Polsce przejechałem i przeszedłem jako turysta już około 20 tys. km.

A czym można tłumaczyć u Pana taką niebywałą kondycję, która pozwala z powodzeniem uprawiać długie wędrowki i znoszenie związanych z tym niewygod, w bądź co bądź, 80. roku życia?

— Chyba ściśle unormowanym trybem życia, uprawianym gimnastyką i jestem absolutnym abstynentem.

Przykład dra Mielecha — pomyślałem — stanowi lepszą propagandę trzeźwości niż dziesiątki najbardziej pomysłowych antyalkoholowych plakatów.

A co sądzą o swoim seniorze sami autostopowicze? Można sobie wyobrazić, jak dobrze się czują ci, którzy mają szczęście podróżować razem z dr Mielechem. Bo jest on niewyczerpaną encyklopedią wiadomości o świecie, doświadczonego asem turystyki, a przy tym lekarzem chętnym do pomocy w razie jakiegokolwiek wypadku.

Dr Mielech mieszka obecnie w Bydgoszczy. Jest już na emeryturze. Lubiśmy, że prowadzi ciekawy pamiętnik, w którym jego pobyt w poszczególnych miejscowościach stwierdzają stemple pocztowe. Sędziwy turysta zbiera przy tej okazji sporą kolekcję znaczków.

Rozmawiał: K. SKOWRONEK

Komentarz Oldboy'a

potłają w tym wypadku na zdecydowanie i spokojnie broniąc go się przeciwnika, który z równie trudnych opresji potrafił już wychodzić obronna ręką. Jeśli „Krośno” skrzętnie wykorzystania nadarzające się okazje i będzie skutecznie kontratakować nacierających gospodarzy, ma spore szanse odnieść kolejny wartościowy sukces.

Kraków martwi się o Cracovię, a czyż my jesteśmy w lepszej sytuacji? Katastrofalny start drużyny mieleckiej i u nas zamknięcia piłkarski horyzont. Co się dzieje w Mielcu? — pytają wszyscy nawet ci, których kontakty ze sportem są minimalne. Wszędzie ekwilibracka konsternacja jest zupełna. O ile porażka z Dębem probowano złożyć na karb przypadku, to już wizyta Szombierek nie pozostawia żadnych złudzeń. Z mielecką Stalą będzie znacznie gorzej niż to zakładano przed rozgrywkami. Drużyna niby ta sama, ale faktycznie inna, znacznie gorsza.

Wyjazd do Wrocławia nie wróży nic dobrego. Obiektywne przesłanki nie pozwalają przypuszczać, aby przebudzenie nastąpiło akurat nad Odrą. Pozostaje jedna szansa na dziecięcą, ta miłanowicie o której mowa na wstępie, że w pilce nożnej nigdy nic nie wiadomo...

W lidze okręgowej nadal bez rewelacji. Odnosnie poziomu spotkań otrzymujemy liczne potwierdzenia naszych pesymistycznych przewidywań. Mecze drugiej kolejki wypadły przeciętnie, a w niektórych wypadkach były wręcz słabe. Jedynym godnym lidera — przemyślnym Czujaj nie potrafił wygrać z rezerwą Krośna i musiał ustąpić miejsca debiutującej Wistocie. Przemysłowcy mają teraz przed sobą mecz z Bieszczadami i w związku z tym nie wróży im rychłego odyskania przodownictwa. Wojskowi, mimo że rewelacją nie będą, to jednak na własnym boisku potrafią zagrozić każdemu.

Kolejny lider — Wistoka wyjeżdża do Krośna i nie będzie zaskoczeniem, jeśli po tym meczu gospodarze potwierdzą opinię „pogromcy przodowników”. Ciekawy mecz obejrzy Przemysł. Przyjazd Stalowej Woli gwarantuje na boisku Polonii stosunkowo duże emocje. Te spotkania trzynastego już mają swój ciężar gatunkowy. W pozostałych meczach terminarz przewiduje: w Łańcucie Stal — Resovia, w Jarosławiu JKS — Górnik Gorlice i w Mielcu Stal Ib — Stal Ib Rzeszów.

OLDBOY

Na półkach księgarskich

T. Zukrowski: SWIT GÓRNICZA. KIW.

Zwięzłe przedstawienie historii kopalnictwa. Zarys omawia doskonałe kopania, sprzęt i metod kopalnictwa oraz wzrost stopy życiowej i poprawę warunków bytowych górników.

A. Naruszewicz: SATYRY. Ossol.

Krytyczne wydanie w opracowaniu S. Grzeszczaka jako 178 tomik I serii „Biblioteki Narodowej”.

K. Kowalska: NIE TYLKO SZKIEŁKO I OKO. PWN.

Pozycja B-ki Problemów (nr 84), która w dwudziestu szkicach poznaje z zagadnieniami ewolucjonizmu i postępu nauk biologicznych.

NIE BYŁO, nie ma, nie będzie mistrzostw piłkarskich bez zaskakujących niespodzianek. Już przed gotów jestem uwierzyć, że kiedyś przyjdzie taki czas, że ludziom sprzyrzy się kopanie piłki — choć jak dotąd — nic na to nie wskazuje — niż w to, aby mogło się ono odbywać bez rewelacyjnych zwycięstw i równie nieoczekiwanych porażek. Nie ulega zresztą wątpliwości, że znak zapytania, towarzyszący każdemu występowi drużyny piłkarskiej, jest tym pierwszym magnesem, który wypełnia widownię naszych stadionów.

Sobotni wieczór na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zgromadził wprawdzie niespełna 15 tysięcy widzów — jestem jednak przekonany — nieobecni w wielu wypadkach żalowali straconej okazji oglądania takiej niespodzianki. Bo też i rzeszowska Stal sprawiła wojskowemu tygla o jaki nikt jej przedtem nie posiadał. Sami piłkarze w przypływie szczeroci przynawali po meczu, że początkowo nie mieli większych ambicji — po prostu chcieli przegrać w jak najniższym stosunku. Kiedy jednak Foltyn skapitulował przed strzałem Krupy, w drużynie gości wstąpił inny duch. Perspektywa zwycięstwa uskrzydliła wszystkich bez wyjątku zawodników. W efekcie zdobyli dwa cenne punkty, wysoko awansowali w tabeli, nie licząc już tego, że skarbnik rad nie rad musiał sięgnąć do kluczy.

W mistrzostwach ekstraklasy mamy 2-tygodniową przerwę. Przyszła jak zwykle w tym momencie, kiedy temperatura rozgrywek zaczęła się wyraźnie podnosić. Na to nic jednak nie poradzimy. Zresztą z drugiej strony mecze międzypaństwowe z piłkarzami Węgier powinny z namiżką wynagrodzić każdemu brak meczów z I-ligowymi boisk. Szkoda tylko, że nasi zawodnicy nie trafili tym razem do żadnej spośród czterech reprezentacyjnych drużyn. Powołani w lipcu do kadry B — Kilar z Krośna i Matysiak z Rzeszowa ostatecznie zostają w domu. Matysiakowi pokrzyżowała plany fatalna przebieżka rowerowa podczas tournée po Finlandii, natomiast z Kilarą sprawa jest nieco inna, mniej zrozumiała. W okresie przerwy letniej bronił słabiej, ale też miał po temu swoje powody. Jakż w końcu zawodnik utrzymuje szczytową formę przez cały rok? Mistrzostwa II ligi rozpoczęły się 26 sierpnia i w tym dniu Kilar bronił bez zarzutu. Nie przekonuje więc nikogo decyzja selekcjonerów, zamkająca bramkarzowi Krośna dostęp do reprezentacji.

Trudno, będziemy się starali uwierzyć, że kapitan sportowy znalazł lepszy... Kilar zamiast do Budapesztu pojedzie do Krakowa, i nie ulega wątpliwości, że bardzo się przyda w tym dniu swojej drużynie. Nie ma więc co by na dobre nie wyszło — można powiedzieć na pocieszenie.

Styl w jakim Cracovia, najbliższy partner piłkarzy krośnienskich wystartowała do walk o zapowiedziany powrót w szeregi ekstraklasy jest szokujący dla całego Krakowa. Tabela po dwóch kolejkach i I miejsce... od końca najlepiej ilustruje nastroje panujące pod Wawelem. Wysokie porażki poniesione przez biało-czerwonych i o tym warto pamiętać, nie przesadzając jednak sprawy na ich niekorzyść. Nie ma przecież odpowiedzi na następujące pytanie: czy niepowodzenia wprowadziły w szeregi drużyny nastroj kompletnego załamania, czy też odwrotnie, chcąc wzięcia rewanżu. Dlatego też badamy ostrożnie w typowaniu szans. Osobiście skłaniam się w swoich przewidywaniach, że „pasiaki” za wszelką cenę postarają się zrehabilitować i będą mocno nacierać na bramkę Kilara. Na-

Macnąłem odmośnie ręką. Następnie zanurzyliśmy się ramię w ramię w gęstą poranną mgłę.

JAK WYNIKA z ostatnich analiz, niezadowolająca przedstawia się sytuacja w zakresie ogólnej dyscypliny pracy w przedsiębiorstwach przemysłowych, budowlanych, handlowych i innych. Wprawdzie pracownicy zatrudnieni w całym przemyśle państwowym opuścili w tym roku bez usprawiedliwienia (dane za 5 miesięcy) tyle samo godzin pracy co w analogicznym okresie roku ubiegłego (a w przeliczeniu na 1 zatrudnionego — nawet o około 3 proc. mniej), to jednak bezwzględna liczba tych godzin (prawie 2 miliony miesięcznie), straconych dla gospodarki bezpowrotnie, ulegała za niezwykle wysoka.

Rośnie w tym roku liczba godzin nadliczbowych. Każdego miesiąca 15—16 milionów takich godzin obciąża ogólny fundusz czasu pracy w przemyśle. W porównaniu z odpowiednimi miesiącami roku ubiegłego, w całym przemyśle państwowym zanotowano już około 7-procentowy wzrost liczby godzin nadliczbowych. Są to dane dotyczące tylko pracowników fizycznych. Również wśród pracowników umy-

ślonych godziny nadliczbowe należą w wielu przedsiębiorstwach do „zależnego repertuaru” dnia. Tegoroczne styczniowe nasilenie zachorowań na grype spowodowało, że zwiększyła się także absencja chorobowa. Podczas gdy w całym roku ubiegłym liczba godzin pracy opusz-

czonych wskutek choroby wyniosła w przemyśle średnio 17,5 miliona miesięcznie, to w roku bieżącym wzrosła już do 20 milionów godzin miesięcznie. W tym samym mniej więcej stosunku wzrasta wysokość wypłaconych zasiłków chorobowych. Charakterystyczne jest przy tym, że w budownictwie i przemyśle materiałowym budowlanych tegoroczny wzrost liczby godzin opuszczonych wskutek choroby jest dwukrotnie wyższy niż np. w przemyśle ciężkim. Wskazuje to na powiązanie absencji chorobowej ze stanem pogody. Nie ulega jednak wątpliwości — potwierdzają to dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — że pewną część godzin i dni, opuszczonych na podstawie zwolnień lekarskich zaliczyć można również do kategorii nieuzasadnionej nieobecności w miejscu pracy.

JAKA? PRACA?

Przyczyną wszechstronnej analizy ekonomicznej „dwójki” oraz sytuacji tam panującej stał się krytyczny artykuł pt. „Bez względu na diagnozę”, zamieszczony na łamach naszej gazety w dniu 12 lipca br., piętnujący karygodne postępowanie naczelnika Stanisława Michałowskiego w stosunku do swoich podwładnych, tłumienie przez niego krytyki i brak współpracy z samorząd robotniczym.

Miejska instancja partyjna, realizując Uchwałę KC PZPR w sprawie krytyki prasowej, szybko i wnikliwie zbadała całą sprawę oraz podjęła słuszne decyzje. Informowaliśmy już, że Komisja Kontroli Partyjnej, w oparciu o oświadczenia kilkunastu pracowników pocztowych z „dwójki” i spoza tego urzędu, wykluczyła Stanisława Michałowskiego z partii.

Sprawozdanie POP, wcześniej zebrany materiał dowodowy oraz dyskusja na posiedzeniu Egzekutywy dały prawdziwy i pełny obraz sytuacji ekonomicznej i politycznej w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym nr 2. Na wniosek tow. Zmudy, Stanisława Michałowskiego usunieto z dotychczas zajmowanego stanowiska. Nowy naczelnik długoletni działacz związkowy tow. J. Krawczyk objął już urządowanie.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Epilog naszej krytyki

Tak się musiało stać

Ostatnio Egzekutywa KM PZPR w Rzeszowie oceniła pracę Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego nr 2 przy ul. Asnyka 1 i działalność tamtejszej POP. W posiedzeniu Egzekutywy brał udział również naczelnik Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telegrafów z Krakowa tow. Zmuda.

Przyczyną wszechstronnej analizy ekonomicznej „dwójki” oraz sytuacji tam panującej stał się krytyczny artykuł pt. „Bez względu na diagnozę”, zamieszczony na łamach naszej gazety w dniu 12 lipca br., piętnujący karygodne postępowanie naczelnika Stanisława Michałowskiego w stosunku do swoich podwładnych, tłumienie przez niego krytyki i brak współpracy z samorząd robotniczym.

Miejska instancja partyjna, realizując Uchwałę KC PZPR w sprawie krytyki prasowej, szybko i wnikliwie zbadała całą sprawę oraz podjęła słuszne decyzje. Informowaliśmy już, że Komisja Kontroli Partyjnej, w oparciu o oświadczenia kilkunastu pracowników pocztowych z „dwójki” i spoza tego urzędu, wykluczyła Stanisława Michałowskiego z partii.

Sprawozdanie POP, wcześniej zebrany materiał dowodowy oraz dyskusja na posiedzeniu Egzekutywy dały prawdziwy i pełny obraz sytuacji ekonomicznej i politycznej w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym nr 2. Na wniosek tow. Zmudy, Stanisława Michałowskiego usunieto z dotychczas zajmowanego stanowiska. Nowy naczelnik długoletni działacz związkowy tow. J. Krawczyk objął już urządowanie.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.

Spodziewamy się, że współpraca między kierownictwem Urzędu, POP i Radą Zakładową będzie się układać jak najlepiej dla dobra całej placówki i jej załogi. Życzliwość do człowieka pracy, poszanowanie jego praw i godności, wpłyną na pewno na wzmocnienie dyscypliny pracy.



Lotnicze Zakłady Naprawcze w Krośnie są jednym z najnowocześniejszych zakładów tego typu w Polsce. W nowych (uruchomionych niedawno po rozbudowie) halach produkcyjne - remontowych, doświadczeni pracownicy „przywracają życie” starym, wysłużonym samolotom.
Na zdjęciu: w hall montażowej zakładów.
Fot. Kwiatkowski

M. Svandrik BILL I ALTÓWKA

Może byłoby mi się udało, gdyby nam nie przeszkodził drżący głos: — Panowie, tu jest zimno jak w Norwegii! Był to głos Jima. Obraz Miriam rozplynął się, a ja znowu siedziałem pod dębem z dwoma rewolwerami, do których poczułem z wolna pogardę.

ROZDZIAŁ III NARODZINY KRWAWEGO BILLA

1.

Ta noc z soboty na niedzielę stała się mniej więcej historyczna. Nad ranem zaczęło padać. Nie bardzo, ale w każdym razie na tyle, że zaczęliśmy myśleć o dachu nad głową. Jim oświadczył, że zna pustą stodołę, położoną o jakieś trzy kilometry stąd w kierunku wschodnim. Ferry znał inną stodołę, do której dotrzemy, jeśli pojedziemy na zachód. Wobec tego poszliśmy na północ.

Przedzieraliśmy się przez las, zazdroścąc tym, co mieli dach nad głową. Jim z Ferrym zaczęli sobie robić wymówki z czyniey winy wyjechaliśmy tak sobie bez namiotu. Po kilometrowym marszu mieli ochotę się pobić. Po dwóch kilometrach im to przeszło, ponieważ Jim nablił sobie guza na wysokości sośnie, a Ferry stłukł sobie gołęń na jakimś pniaku. Kontynuowaliśmy marsz bez poważniejszych nieporozumień. Deszcz lał coraz bardziej.

Mniej więcej za godzinę dotarliśmy do łączki, na której

wznosił się dziwny budynek. Mogła to być stodoła, ale równie dobrze mogło to być cokolwiek innego. Kamienne ściany, na dachu tu i ówdzie dachówka. Drzwi widocznie już dawno ktoś porząbał na ognisko.

Weszliśmy do wewnątrz z minami zdobywców.

Oh, wizyta! — odezwało się z wewnątrz. — Jeśli nie chcecie stracić lekkomyślnie swych warszawych skałpów, spływajcie!

Głos brzmiał bardzo niesympatycznie, ale dziwna rzecz kogoś mi przypominał.

Jim i Ferry byli gotowi natychmiast się wycofać.

— Poczekajcie chłopcy — powiedziałem mocno. — Mam wrażenie, że wystarczy miejsca dla wszystkich!

— Nie wariuj — szepnął przerażony Ferry. — Jest ich co najmniej dziesięciu i spiorą nas tak, że rodzona matka nas nie pozna!

Nieprawda. Było ich czterech, a głos pierwszego był mi tak znany, że postanowiłem nie ustępować. Oświadczyłem ponownie zdecydowanym głosem, że zostajemy.

— Człowieku — zabrzmiał znajomy głos groźnie. — Twój charakter jest tak niski, że grzbietem swej kapoty dotykasz brzucha gada! Jeśli nie opuścisz wraz ze swymi tchórzliwymi śmierdziałami tego terytorium i nie oddalisz się co najmniej na odległość pięciu mil angielskich od naszej siedziby, każę moim ludziom zrobić z was befsztyk po tatarsku!

Nieznajomi, leżący spokojnie na glinianej podłodze nie zdradzali specjalnej ochoty do robienia z kogoś befsztyku po tatarsku, ale Ferry z Jimem szczęśliwie zębami tak mocno, że musiałem się za nich wstydzić.

— Nie należy lekkomyślnie mordować własnych ludzi — odpowiedziałem dumnie — jeśli nie jesteś tchórzliwym kujotem przyjmiesz moje wezwanie do pojedynku na pięści.

Przywódcą nieznanego czwórki podniósł się dość niechętnie.

— Nie jest moim zwyczajem zadawać się z każdą wywłoką, powiedział — ale jeśli życzysz sobie zginąć bohaterką śmiercią, nie będę ci przeszkadzał. Możesz powiedzieć swoim przyjaciółom, w jaki sposób chcesz być pochowany.

W odległości około trzydziestu kroków od stodoły zatrzymaliśmy się.

— Co teraz? — rzekł poniekąd beznadziejnie przywódca konkurencyjnej bandy.

— Myślę, że Marcela strasznie się ucieszy — uśmiechnąłem się złośliwie. — Borzywoj Króliczek jako herszt bandy awanturników — to brzmi wcale niezłe!

— Jezus Maria! Bedrzych nie mów jej tego — jęknął Borzywoj Króliczek złamanym głosem. — Słowo daję, że jestem tu po raz pierwszy. Marcela wyjechała na szkolenie, więc...

— Wykorzystałem to i wkroczyłem na drogę występku! — przerwał mi.

— Nie! — zaprotestował. — Nikomu nie zrobiliśmy nic złego.

— Nie wiadomo — rzekłem niedowierzająco. — Zaczyna się od grożenia spokojnym turystom, a kończy na wielokrotnym morderstwie. Przecież ty człowieku jesteś właściwie jedną nogą w kryminale!

— Nie mów tak, Bedrzych — jęknął Króliczek. — Gdyby Marcelka nie pojechała na szkolenie, poszlibyśmy na Wyszehrad! oglądać groby naszych wielkich ludzi!

— Po pierwsze nie jestem żaden Bedrzych, tylko Bill, powiedziałem surowo. — A po drugie nie pozwolę, żeby moja najukochańsza siostra chodziła z jakimś chuliganem! Jutro zaraz wszystko jej powiem! Będzie to dla niej cios, ponieważ ci wierzyła, ale lepiej niech spojrzy prawdzie w oczy teraz, aniżeli miałaby cierpieć całe życie!

— Bill, proszę cię, nie mów jej tego! — błagał Borzywoj.

*) Historyczne wzgórze w Pradze, gdzie mieszczą się groby zasłużonych.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

4 TECHNIKÓW BUDOWLANYCH zatrudni natychmiast do prac na terenie województwa rzeszowskiego OSRODEK REMONTOWO-BUDOWLANY LASÓW PAŃSTWOWYCH W DĄBRÓWKACH KŁAŃCUTA. Warunki pracy wg UZP w Budownictwie. K-1897/1

INŻYNIERA lub TECHNIKA bud. lądowego (drogowca) oraz INŻYNIERA lub TECHNIKA instalacji sanitarnych i INŻYNIERA budownictwa z uprawnieniami zatrudni natychmiast BIURO PROJEKTÓW I NADZORU WZGS RZESZÓW, UL. WRÓBLEWSKIEGO 12. Wynagrodzenie wg systemu zaliczkowo rozliczeniowego. K-1899/1

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW wod. kan. i c.o. z wieloletnią praktyką w wykonawstwie, na stanowisku starszego inspektora technicznego, RADCE PRAWNEGO do Działu Planowania i Programowania Inwestycji z odpowiednim stażem pracy w budownictwie oraz KOSZTORYSANTA branży budowlanej zatrudni natychmiast DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH W JAROSŁAWIU. K-1921/3

DYREKCJA MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA REMONTOWO-BUDOWLANYCH „PÓLNOC” WE WROCŁAWIU zaangażuje niezwłocznie do pracy na korzystnych warunkach MURARZY wykwalifikowanych na elewacje, tynki wewnętrzne i mury, MALARZY, DEKARZY, BLACHARZY, LASTRYKARZY, ZBROJARZY-betoniarzy, CIEŚLI, MONTERÓW hydraulicznych, MONTERÓW elektryków i ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych. Robotnikom zamiejscowym zapewnia się zakwaterowanie w hotelu robotniczym i jednorazowy zwrot kosztów podróży z miejsca zamieszkania do miejsca pracy. Zgłoszenia listowne zamiejscowych i osobiste miejscowych pracowników przyjmuje MPRB „Północ” Dział Zatrudnienia i Płac wrocław, ul. Ołbińska 19 (Gmach Straży Pożarnej — koło Dworca Nadodrza), wejście od ul. Krętej. K-1911/2

30 KIEROWCÓW ciągników gąsienicowych zatrudni natychmiast OSRODEK TRANSPORTU LEŚNEGO W SANOKU. Praca w akordzie na terenie powiatu leskiego i sanockiego. Chętni do pracy winni zgłaszać się w Ośrodku Transportu Leśnego w Sanoku, ul. Reymonta 3, w Referacie Kadr. K-1918/1

ZBROJARZY oraz ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast w rejonie Rzeszowa, Głogowa i w Wygnance (Bieszczady) PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH NR 9 GŁÓWNE KIEROWNICTWO BUDÓW W RZESZOWIE.

Zgłoszenia do pracy przyjmuje Główne Kierownictwo Budów w Rzeszowie, ul. Dojazd Staroniwa. K-1910/4

EKONOMISTĘ ZAOPATRZENIA z wykształceniem średnim i praktyką przyjmą do pracy od 1 września 1962 r. RZESZOWSKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH W RZESZOWIE, UL. REJTANA 10. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1898/1

INŻYNIERA o specjalności instalacje wentylacyjne i klimatyzacyjne — na stanowisku inspektora nadzoru w inwestycji, KIEROWNIKA hotelu w Baranowie Sandomierskim. Wymagane minimum średnie wykształcenie oraz znajomość języków obcych (najchętniej osoby samotne) zatrudnią „natychmiast KOPALNIE I ZAKŁADY PRZETWORCZE SIARKI „TARNOBRZEŃ”.

Gwarantuje się zakwaterowanie w hotelu KIZPS. Istnieje możliwość przydziału mieszkania służbowego. Zgłoszenia kierować do Działu Szkolenia Zawodowego i Kadr. K-1874/3

MASZYNISTÓW PAROWOZOWYCH oraz POMOCNIKÓW maszynistów z uprawnieniami PKP zatrudni natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT KOLEJOWYCH NR 9 — GŁÓWNE KIEROWNICTWO BUDÓW W PRZEMYSŁU. Zgłoszenia do pracy przyjmuje Główne Kierownictwo Budów w Przemyslu, ul. Czarneckiego 74. K-1856/4

TECHNIKA przemysłu drzewnego, ze znajomością meblarstwa przyjmie SPÓŁDZIELNIA PRACY PRZEMYSŁU DRZEWNEGO „WYZWOLENIE” W KROŚNIE n/W. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1917/1

PRACOWNIKÓW na stanowiskach:

- 1. Zawiadowcy Składu Tarcicy w Tartaku Buda Różaniecka pow. Lubaczów
2. Zawiadowcy Składu Surowca w Tartaku Oleszyce pow. Lubaczów
3. Zawiadowcy Składu Tarcicy w Tartaku Uście Gorlickie, pow. Gorlice zatrudni natychmiast REJON PRZEMYSŁU LEŚNEGO W PRZEMYSŁU.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy. Wymagane wykształcenie co najmniej średnie techniczne oraz praktyka w tartaku. Mieszkanie kawalerskie zapewnione. W 1963 r. w Tartaku Oleszyce mieszkania w nowym budownictwie. Zgłoszenia pisemne lub osobiste: Dział Kadr RPL Przemysł K-1879/3

KANDYDATA na stanowisku kierownika biura — głównego księgowego zatrudni natychmiast NADLEŚNICTWO BŁAZOWA. Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i trzy lata praktyki w zawodzie lub średnie ekonomiczne i 6 lat praktyki. Wynagrodzenie od 1600—2100 zł miesięcznie plus deputat opałowy. Podanie należy kierować pod adresem: Nadleśnictwo Błazowa pow. Rzeszów. K-1865/1

PRACOWNIKA na stanowisku kierownika Samodzielnej Sekcji Transportu zatrudni natychmiast RZESZOWSKI ZARZĄD APTEK W RZESZOWIE. Wymagane co najmniej średnie wykształcenie oraz 5 lat pracy w transporcie, w tym przynajmniej 2 lata pracy na samodzielnym stanowisku. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Rz.ZA, ul. Anieli Krzywoń 6. K-1912/2

TECHNIKA Przemysłu Odzieżowego zatrudni natychmiast MIELECKIE ZAKŁADY KRAWIECKO-KUŚNIERSKIE PRZEMYSŁU TERENOWEGO W MIELCU. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-1904/1

INŻYNIERA MECHANIKA lub TECHNIKA ze stażem na stanowisku Gł. Mechanika ciężkiego sprzętu melioracyjnego zatrudni REJONOWE KIEROWNICTWO ROBÓT WODNOMELIORACYJNYCH W MIELCU. Warunki pracy wg obowiązującego Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie — od 1500 do 2600 zł. K-1906/1

MURARZY, CIEŚLI oraz PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast ZAKŁAD BUDOWLANO-REMONTOWY PGR W MŚCICACH, POW. KOSZALIN. Zamiejscowi otrzymują rozłogowe w wysokości 18 zł dziennie. Warunki pracy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Kwatery i stołówka dla samotnych zapewnione. Zarobki fachowców od 2.500 zł wwyż, niewykwalifikowanych od 1.600 wwyż. K-1908/3

Zakłady Usług Radiotechnicznych i Telewizyjnych Oddział w Rzeszowie

zawładamają, że uruchomiły

w Gorlicach przy placu Armii Czerwonej nr 8 i w Krośnie przy ul. Nowotki nr 12 nowe placówki handlowo-usługowe

Placówki powyższe są zaopatrzone w pełny asortyment radioodbiorników, telewizorów, magnetofonów, adapterów, stabilizatorów i części zamiennych. Prowadzą naprawy odpłatne i gwarancyjne artykułów radio-telewizyjnych.

Prosimy wejść — zobaczyć — zakupić

K-1914/2

PAŃSTWOWE SZKOŁY BUDOWNICTWA WYDZIAŁ ZAOCZNY OGŁASZAJĄ WPISY

na semestr jesienno-zimowy w roku szkolnym 1962/63 na wydziały:

- 1. Budownictwo ogólne
a) dla kandydatów posiadających 7 klas szkoły podstawowej (10 semestrów)
b) dla kandydatów posiadających 11 klas szkoły ogólnokształcącej (6 semestrów)
2. Instalacji przemysłowych i sanitarnych na semestr I i III
3. Dwuletniej Szkoły Mistrzów Budowlanych
a) dla kandydatów posiadających 7 klas szkoły podstawowej i świadectwo czeladnicze
4. Nabór uzupełniający
a) budownictwo ogólne od semestru III — VIII
b) instalacje przemysłowe i sanitarne na semestr VII

Do podania należy dołączyć: ostatnie świadectwo szkolne, zaświadczenie z zakładu pracy (budownictwo) odpis aktu urodzenia. Ostateczny termin składania podań upływa 7. IX. 1962 r. Blizszych informacji udziela sekretariat W-Z przy Państwowych Szkołach Budownictwa w Rzeszowie ul. Towarnickiego 4 pokój 120 telefon 25-50 K-1919/1 Kierownictwo Wydziału Zaocznego

Zgubiono następujące tablice rejestracyjne pojazdów mechanicznych wydane dla Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS Oddział Przemysł: RA-3191, RA-2697, RA-2647, RA-2668, RA-2671, RA-2708. K-1915/1

MIEJSKA DYREKCJA BUDOWY OSIEDLI ROBOTNICZYCH w Rzeszowie, ul. Dąbrowskiego 71 OGŁASZA PRZETARG NIE OGRANICZONY

na wykonanie trzech budynków mieszkalnych jednorodzinnych w Rzeszowie — Staroniwie, a to:
a) budynek nr 1 typ budynku nr 0137/A o kubaturze 455 m3 (zakres realizacji 31,5 proc.)
b) budynek nr 2 typ j.w. (zakres wykonania 100 proc.)
c) budynek nr 3 typ 0145 o kubaturze 593 m3 (zakres wykonania 100 proc.)
Termin wykonania rok 1962—1963. Dokumentacja projektowa do wglądu w Dziale Technicznym w/w Dyrekcji. Podkłady ofertowe można nabyć w MDBOR w Rzeszowie ul. Dąbrowskiego 71, I p. pok. 28 od dnia 31 sierpnia 1962 r. w dniach pracy w godz. 8 — 15. Oferty sporządzone na podkładkach w kopertach zalakowanych z napisem „Oferta” należy składać w MDBOR w Rzeszowie ul. Dąbrowskiego 71, I p. pok. 21. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 września 1962 r. o godz. 8 w budynku MDBOR w Rzeszowie, Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. K-1896/3

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ w Rzeszowie, ul. Naruszewicza 2 OGŁASZA PRZETARG NIE OGRANICZONY

na wykonanie z własnych materiałów instalacji elektrycznej w ciepłarni w Zakładach Ogrodniczych — Lisia Góra w terminie do dnia 31. XI 1962. Oferty mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne oraz rzemieślnicze spółdzielnie do dnia 10 września 1962 r. do godz. 12 w Dyrekcji MPGK w Rzeszowie ul. Naruszewicza 2 w godzinach urzędowych. W tym samym czasie i miejscu można przegladnąć dokumentację wraz z kosztorysem. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1920/1

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIE

PANU dr EUGENIUSZOWI MACIEJOWSKIEMU z Oddziału Wewnętrznego Szpitala MSW w Rzeszowie składam serdeczne podziękowanie za wyliczenie z przewlekłej choroby wdzięczna pacjentka Jadwiga Magdziak z Rzeszowa. G-1422/1

PRACA

POMOC domowa dochodząca lub na stałe — potrzebna natychmiast Rzeszów, Jagiellońska 5/5, Zenon Dułża. G-1426/2

POMOC domowa do dzieci, na dobrych warunkach — potrzebna. Zgłoszenia: Krosno, skrytka pocztowa 1. G-1415/1

SPRZEDAŻ

2 GOSPODARSTWA 7-hektarowe, przytulne, przy mieście, natychmiast sprzedam po 100.000 zł. Sokołowski, Nowy Tomyśl (Poznańskie), Krótka 3. G-1444/1

„MOSEKICH”-407. Niewielką serię tych samochodów zwolnionych do sprzedaży wolnynorowej oferuje Klientom w całej Polsce „Motozbyt” PP nr 2 w Łodzi, ul. Piotrkowska 125. Informacje telefoniczne pod nr 2-49-52. K-1680/3

GABINET dentystryczny z powodów wyjazdu pilnie, tanio sprzedam. Warszawa I, skr. pocztowa 930. K-1883/2

CIĄGNIK „Urus” C-45 w dobrym stanie tanio sprzedam. Stanisław Duchan, Rombów, pow. Przeworsk. G-1733/1

SAMOCHOÓD „Skoda-Octavia”, po przebiegu 6 tys. km — sprzedam Biecz, Świerczewskiego 12. G-1729/1

„FIAT 600” w idealnym stanie sprzedam. Tarnów, Krakowska 99. G-1727/1

KUCHNIĘ elektryczną z termoregulatorem, niemiecką, mało używaną, pilnie sprzedam. Rzeszów, Jagiellońska 5/5. G-1426/2

WAPNO palone — jakości gwarantowana — dostarczamy wagonowo. Cena 600 zł za tonę loco stacja wyładowcza, po wpłaceniu gotówki przekazem lub osobiście pod adresem: Wapiennik Kurleto, Kraków, Czarnowiejska 71/9 (wapno dostarczamy do dwóch tygodni — najmaniej 16 ton). K-1909/2

ZGUBY

HONKOWICZ Kazimierz zgubił prawo jazdy kategorii motocyklowej nr 0471/56, nr blankietu 037171 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Gorlicach. G-1741/1

LITWIN Zofia zgubiła legitymację ubezpieczeniową wydaną przez Rzesz. PTP w Rzeszowie. G-1424/1

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Powiatowego w Rzeszowie rewiru II Osiniak Tadeusz mający kancelarię w Rzeszowie ul. Ludowa 18, na podstawie art. 676 i 679 kpc podaje do wiadomości, że dnia 28 września 1962 r. godzina 8 w Sądzie Powiatowym w Rzeszowie sala 58 odbędzie się licytacja w drodze przetargu publicznego należącej do dłużników Cymer Piotra, Cymer Agnieszki i Cymer Mariana zamieszkałych w Trzcianie realności lwh 1154 ks. gr. gm. kat. Trzciana składającej się z pgr I kat. 3284 i 2564 obszaru 75 arów w 3/4 częściach bez jakichkolwiek zabudowań gospodarczych, 3/4 części realności lwh 1154 ks. gr. gm. kat. Trzciana o łącznym obszarze 75 arów oszacowanych na kwotę 55.000 zł. Cena wywoławcza wynosi kwotę 41.250 zł. Rękojmia wynosi kwotę 5.500 zł. Komornik Sądu Powiatowego w Rzeszowie, ul. Ludowa 18 Boczna Krakowska, dnia 20 sierpnia 1962 r. II Km. 646/59. G-1425/1

CIEŚLIK Antoni zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla „WSK” RM 1988 wydaną przez Wydział Komunikacji w Jarosławiu. G-1743/1

PANEK Aleksander zgubił dowód rejestracyjny nr RL 4402 ciągnika „Zetor” 26 A wydany przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Radymnie. G-1742/1

SOBIŁO Antoni zgubił prawo jazdy kat. II nr 179/57 wydane przez Prez. PRN Nisko, oraz legitymację służbową PKS. G-1740/1

SZPARA Władysław zam. w Dębicy zgubił dowód rejestracyjny motocykla „Janak” nr 7077 wydany przez Prez. PRN w Dębicy oraz dowód ubezpieczenia motocykla. G-1738/1

GEZYBOWI Marianowi skradziono amatorskie prawo jazdy nr 047256 z wkładką kontrolną, wydane przez Prez. PRN w Nisku. dane przez Prez. PRN w Nisku. G-1739/1

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną nr RF 9826 wydaną przez Prez. PRN w Dębicy. G-1737/1

LIŚKIEWICZ Andrzej zgubił świadectwo ukończenia ZSZ w Dębicy. G-1736/1

KMIEC Eugeniusz zgubił książeczkę węglową nr 1028 wydaną przez WSK Mielec. G-1735/1

T. DĄBROWSKI zam. w Zarzeczcu nr 1, zgubił tablicę rejestracyjną motocykla nr RI 1795, wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Przeworsku. G-1734/1

NOWAK Edward zam. w Kandyżerze, zgubił przepustkę nr 22 wydaną przez WSK w Dębicy. G-1732/1

KUD Andrzej zgubił prawo jazdy kat. amatorskiej z wkładką, wydane przez Prez. PRN w Łańcucie. G-1731/1

MADEJ Janusz zam. w Jarosławiu zgubił legitymację szkolną wydaną przez Dyrekcję Technikum Geodezyjnego w Jarosławiu. G-1730/1

BRODOWICZ Zbigniew zgubił tabliczkę rejestracyjną motocykla RH 4334. G-1728/1

PLATEK Władysław zgubił w dniu 8 lipca 1962 r. legitymację ubezpieczeniową seria „M” nr 3657 wydaną przez Oddział Trakcji PKP Nowy Sącz. G-1725/1

GUZ Tadeusz zgubił legitymację pracowniczą RZPOW. G-1423/1

LITWIN Jerzy zam. w Wylewie nr 71 zgubił w dniu 8 sierpnia 1962 r. dowód osobisty oraz książeczkę oszczędnościową. G-1722/1

ZGUBIONO dowody rejestracyjne samochodu RA 8972 oraz przyczepę 8821 PKS — Jarosław. G-1724/1

FRANKIEWICZ Antoni zgubił prawo jazdy nr 6296/35 samochodowo-motocyklowe, amatorskie. G-1723/1

WALAŚ Emil zgubił kartę drogową samochodu „Warszawa” nr rej. RA 0333 wydaną przez Zakład WKTS — Rzeszów. G-1426/1

MIĄSO Jan zam. w Lublinie, zgubił dowód rejestracyjny motocykla nr RI 5439 wydany przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Ropczycach. G-1721/1

BIELUT Jadwiga. Dębica, zgubiła legitymację nr 440 wydaną przez Prez. PRN w Dębicy. G-1721/2

ZGUBIONO tabliczkę rejestracyjną motocykla nr RI 4453 wydaną dnia 18 sierpnia 1961 r. przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Kolbuszowej. G-1720/1

GŁOWACKI Eugeniusz zam. w Nienaszowie, p-ta Zmigród, pow. Jasło, zgubił przepustkę wydaną w 1961 roku przez Rafinerię Nafty w Jedliczu i prawo jazdy motocyklowe wydane w r. 1960 przez Wydział Komunikacji Prez. PRN Jasło. G-1719/1

NOSAL Edward zgubił tablicę rejestracyjną ze znakiem RF 9078 wydaną przez Wydział Komunikacji w Dębicy. G-1718/1

MALEC Janina zgubiła świadectwo ukończenia 7 klasy wydane w 1952 r. przez Szkołę Podstawową w Wleńskowicach. G-1717/1

ROŻAŃSKA Zofia zgubiła legitymację szkolną nr 68 wydaną przez ZSZ przy ZDD w Rzeszowie. G-1427/1

ZACHARA Genowefa zgubiła bilet miesięczny, zaświadczenie nr 2738 na przejazd autobusem trasą Węglarza-Jarosław. G-1716/1

BARŁOWSKA Regina zgubiła kartę rowerową wydaną przez Prez. MRN w Rzeszowie. G-1424/1



Czwartek
30
sierpnia 1962 r.

APTEKI

RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 1
ul. 3 Maja
Staty dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4
ul. Dąbrowskiego 56

TEATR

TEATR — nieczynny
WYSTAWY

30-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie — Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja — wystawa czynna od godz. 10-18

Wystawa malarstwa i rysunku Cezarego Kotowicza — Muzeum Okręgowe ul. 3 Maja — czynna od godz. 10-18

„Sztuka zmienia się wraz z życiem człowieka” — wystawa czynna w Domu Kultury WSK od godz. 8-20

Pokaz prac amatorów plastyków — sala WDK (ul. Okrzei) — wystawa czynna od godz. 10-18

Kina

APOLLO (ul. 3 Maja) — Z soboty na niedzielę (ang. 1. 18) godz. 16, 18.15 i 20.30
SOPLANA (Staromieście) — nieczynny
LETNIE (Al. Komunistów) — Dyllans (USA 1. 12) godz. 20
MEWA (ul. Dąbrowskiego) — Vera Cruz (USA 1. 12) godz. 18, 20
PRZODOWNIK (ul. Patrowskiego) — Uskrzydleni (NRD 1. 16) godz. 17 i 19.15
SWIT (ul. Langiewicza) — Cisza! — Na sali operacji (radz. 1. 14) godz. 17 i 19.10

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM II
Program dnia: 6.43 13.40
Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 13.05 16.00 21.00 23.50
10.00 Przez morza i oceany
10.30 Staroświecki ziemianin
11.00 Koncert muzyki polskiej
12.15 Polskie melodie ludowe
12.45 Przygody, podróże, egzotyka 13.00 Melodie i piosenki o polskich miastach 13.25 Wierna poddany 14.30 Publicystyka międzynarodowa 15.30 Dla dzieci: Spiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce 16.05 Muzyka dla wszystkich 16.40 Ekonomiczny problem tygodnia 17.00 Rumuńskie melodie rozrywkowe 18.35 Między Eufraatem a Tygrysem 19.30 Wieczorny koncert życzeń muzyki poważnej 20.25 Pełnym głosem o sprawach młodzieży 21.40 Kalendarz kulturalny 23.41 Muzyka tańcowa.

ROZGŁOSZANIA RZESZOWSKA PR

16.05 Rozmańności muzyczne
16.40 Audycja aktualna 16.50 Wiadomości ziemi rzeszowskiej.

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM TELEWIZYJNY

16.50 Podwodne przygody
20.10 Nie tylko dla pań 20.45 Wietnam — program filmowy
21.00 Tu Radio Gliwice — film fab. (NRD) od lat 14.

REMONTOWE HISTORIE

Wraz z rozwojem budownictwa, które z roku na rok poprawia warunki mieszkaniowe rzeszowian, jednocześnie trwają remonty budynków mieszkalnych. Stare budowle, niejednokrotnie chylące się ku upadkowi, dzięki remontowym zabiegom przywraca się do stanu używalności. Przy tej okazji wiele domów mieszkalnych poddaje się modernizacji. Po koniecznych przeróbkach, zmianach itp. powstają mieszkania z tzw. pełnym komfortem. A więc z łazienkami, gazem...

Wszystkie te prace rokrocznie pochłaniają sporo funduszy. Np. w roku bieżącym na remonty budynków mieszkalnych przeznaczono niebagatelną sumę 15.700 tys. złotych. W tej chwili prace remontowe trwają aż w 54

objektach w mieście. Niezależnie od tego 81 budynków objęto remontami nie zakończonymi w latach ubiegłych.

Jak z tego wynika, tzw. „front” prac jest olbrzymi. Wymaga też olbrzymiego wkładu pracy naszych budowniczych. A z tym nie zawsze jest najlepiej.

Trzeba obiektywnie stwierdzić, że MPRB, wykonujące w 95 proc. wszystkie remonty, z przyjętymi na siebie obowiązkiem wywiązuje się coraz lepiej. Świadczy o tym opinia przedstawicieli Wydziału Gospodarki Komunalnej, a także samych użytkowników. Nie znaczy to jednak, że wszystko jest w jak najlepszym porządku. Bałagan na placach budów, marnotrawstwo materiałów, niedotrzymywanie terminów zakończenia prac

jest jeszcze na porządku dziennym. Każdy wie, że MPRB bardzo chętnie podejmują się remontów, które zapewniają odpowiedni front robót, niestety, nie kwapią się do usuwania drobnych usterek. Ostatnio rytmiczność pracy tego głównego wykonawcy remontów pozostawia wiele do życzenia. Plany nie są wykonywane, i jak tak dalej pójdzie wiele remontów nie dojdzie do skutku.

Trzeba też stwierdzić, że przeciągające się w nieskończoność remonty budynków mieszkalnych są też dziełem samych mieszkańców. Tak, bez przesady. Istnieje taka sytuacja, że po wytypowaniu danego obiektu do remontu, specjalna komisja stwierdza konieczność wymiany, czy naprawy pewnych elementów poszczególnych mieszkań. W trakcie pracy tej komisji mieszkańcy jakoś nie mówią o swych bólach. Później dopiero, już w czasie remontu poszczególni lokatorzy zgłaszają konieczność wymiany drzwi, podłogi, przebudowę pieca itd. itd. Jak twierdzą pracownicy Wydziału Gospodarki Komunalnej, gdyby remont trwał 10 lat, lokatorzy zawsze zgłaszaliby coś nowego. Gwoli ścisłości dodajmy, że praca w tych warunkach nie należy do łatwych. Nie znaczy to wcale, że remonty mogą być wykonywane źle i nieterminowo. (b)

„Alimo” — pomidory czekają...

Na rampach i bocznicach stacji PKP od kilku dni czekają na wyładowanie... rumuńskie pomidory. W miejscu, gdzie na wagonach umieszczają się zazwyczaj informacje o adresacie przesyłki, widnieje nazwa: Rzeszowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Alimo”.

Prawie codziennie przybývają nowe transporty, złożone przeważnie z kilkunastu wagonów, z czego Zakłady — jakby z łaski — wyładują parę, reszta zostaje nienaruszona, oczekując na swoją

Nie jest to sprawa błaha. Po pierwsze bowiem, Zakłady blokują w ten sposób tory, uniemożliwiając podstawienie transportów dla innych przedsięwzięć. Po drugie — wagony z pomidorami pochodzą z Rumunii, konwencjonalne kary za przetrzymywanie trzeba więc płacić w dewizach. Po trzecie wreszcie — pomidory przetrzymywane na stacji w nieskończoność tracą swoją wartość. Zdradza to już w tej chwili podejrzany zapach. Znalazłoby się i wiele innych argu-



kolej. Powiedzieć trzeba od razu, że stoją w tym stanie długo, nawet bardzo. Nic dziwnego, jeśli np. z przedwczorajszego transportu, liczącego 20 wagonów zdołano rozładować zaledwie 1 (słownie: jeden). Kiedy opróżni się resztę — Bóg raczy wiedzieć. A czekają przecież na rozładowanie także transporty z poprzednich dni, w sumie kilkadziesiąt wagonów czerwonych pomidorów.

mentów, ale przytoczone chyba wystarczą.

Interwencje kierownictwa przewozów rzeszowskiego węzła nie pomagają. Zakłady tłumaczą się, że brak im robotników. Ale ci muszą się znaleźć, trzeba tylko chcieć...

Dla przypomnienia dedykujemy „Alimie” nasze zdanie. Specjalny komentarz do niego chyba niepotrzebny. (gaw)

Nowy rozkład lotów

Od dnia 1 września, PLL „Lot” zmienia rozkład lotów na trasie Rzeszów — Warszawa. Od tego dnia codziennie z Rzeszowa samolot będzie odlatywał o godzinie 7.00 (w stolicy 8.20) i 16.55 (przylot do Warszawy 18.15).

Z Warszawy natomiast samolot startuje o godz. 9.25 (Rzeszów 10.45) i 16.20 (przylot do Rzeszowa 17.40). Odjazd autobusu na lotnisko (jak zwykle z placu Zwycięstwa 6) 35 minut przed odlotem każdego samolotu.

Na ukos

Redaktorze! Przy każdej nadarzającej się okazji każdy rzeszowianin się chwali. Nic zresztą dziwnego. No bo jak się tu nie szcycić ostatnimi osiągnięciami naszego miasta i kariery, jaką zrobił i w dalszym ciągu robi Rzeszów. Miasto rośnie „jak na drożdżach”, przybywa nowych bloków, ulic o asfaltowanych nawierzchniach, całych dzielnic. To są powody do dumy.

Niestety, jak to już u nas bywa, rozwojowi jednej dziedziny naszego życia nie towarzyszy równomierny postęp na innych odcinkach. Oto weźmy dla przykładu sieć handlową. Mammy i „Kosmosy”, „Pstryczki” i „Śródmiejska”, a jakże, niestety, każdy przyjezdny dziwi się, że prostych

„budek” z napojami chłodzącymi nie potrafimy umiejscowić przy głównych przynajmniej arteriach. Nie mówiąc już o przewoźnych kioskach z napojami. Chcesz człowieku ugasić pragnienie jedną oranżadą,

Biedni rzeszowianie

winduj się więc w „Kosmos”, usiądź grzecznie za stolikiem i czekaj... aż kelnerka cię obsłuży. Niepotrzebna strata czasu.

To samo odnosi się zresztą do straganów z owocami. W każdym, jakim takim mieście wprost na ulicy można kupić owoce i warzywa w przewoźnych straganach. U nas nie. Nasimi handlowcami są wygoda. Wiedzą, że tak czy inaczej klient musi przyjechać do nich. Oj, biedni ci rzeszowia-

nie. Nieprawdą Redaktorze? Rzeczy, które gdzie indziej są łatwo dostępne, i które nie przysparzają nikomu kłopotu — u nas są niedostępne.

To jest powodem moich utyskiwań. Myślę, że słu-

sznych zresztą. Czas chyba, abyśmy podeszli do tych spraw naprawdę po gospodarsku. To dobrze, że miasto się rozwija, ale jednocześnie zatroszczmy się o to, by rzeszowianin w otoczeniu pięknych wieżowców, asfaltowanych jezdni i uporządkowanego grodu, nie czuł się jak na pustyni. Jednym słowem dbajmy o równomierny rozwój całego miasta.

OBSERWATOR



Ulica 3 Maja widziana z okien „Delikatessów”.

Fot. A. ŁOKAJ

TELEFON 43-58

WISZĄCE NIEBEZPIECZEŃSTWO

Balkon domu nr 5 przy ul. 1 Maja tonie w kwiatkach. Bardzo ładnie, że mieszkaniec tego budynku lubi kwiaty i dba o wygląd estetyczny ulicy. Za to należał mu się duży brawo. Gorzej jednak, że tak doniczki z kwiatkami, jak i skrzynki wiszą po zewnętrznej stronie balkonu, przymocowane w bardzo prymitywny sposób. Kilka kawałków drutu spełnia rolę uchwytów.

Stąd w każdej chwili na głowę przechodnia może spaść doniczka lub cała skrzynka z kwitnącymi roślinami. Co wtedy? Dla dobra sprawy, trzeba jak najszybciej to wieszające niebezpieczeństwo usunąć. Przeniesienie skrzynki na balkon (od wewnątrz) rozwiąże problem.

REMONT KONIECZNY

Redaktorze! Przy ul. Paderewskiego na rzeczce Młynówka jest kładka, z której korzystają mieszkańcy Słociny. Ponieważ ten mostek służy już społeczeństwu kilkanaście lat, nie trzeba się dziwić, że odmawia posłuszeństwa. Poręcze od dawna leżą w wodzie, w samej kładce znajdują się wiele dziur. W takim stanie rzeczy nietrudno o złamanie nogi, wpadnięcie do wody, jednym słowem — o nieszczęśliwy wypadek. W imieniu mieszkańców tej dzielnicy, prosimy więc za Waszym pośrednictwem Wydział Komunikacji w Rzeszowie, o jak najszybsze naprawienie kładki.

ZARZUT

W okresie upalnych, letnich dni popyt na wszelkiego rodzaju napoje chłodzące jest olbrzymi. Tak, oranżada, piwo, lemoniada, woda sodowa, a nawet kefir i maślanka rozchwytywane są dosłownie przez rzeszowian. Ponieważ jestem smakoszem maślanki, codziennie „poluję” za tym napojem. Najczęściej udaje mi się kupić ten naprawdę smaczny napój w pawilonie OSM przy ul. Nowotki. Dziwi mnie tylko jedno. Dlaczego jakoś maślanka jest różna. Raz kupuję naprawdę smaczną, drugi raz do niczego. Taka sobie lura. Woda z odrobiną maślanki. Nie wiem co jest tego powodem. W każdym razie maślanka sprzedawana w ostatnich dniach jest niedobra.

A przecież znak firmowy zobowiązuje...

WYJAŚNIENIE

Na naszą notatkę opublikowaną w telefonie 43-58 p. „Ciekawe metody” odpowiedział Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny w Rzeszowie. W piśmie przesłanym do redakcji czytamy m. in.: „Zapotrzebowanie na rozmowy zamiejscowe, w szczególności z Warszawy, Łodzią, Gliwicami i Poznaniem, w ostatnim okresie wzrosło niewspółmiernie. Wobec tego zachodzą przypadki, że między godziną 10 a 15 czas oczekiwania na

uzyskanie połączenia np. z Warszawą wynosi niejednokrotnie 3, 4, a nawet 5 godzin. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, telefonistki z centrali międzymiastowej informują abonentów o tym, a także oferują rozmowy bliskawiczne.

W pełni przyznajemy rację naszym abonentom, niemniej jednak obecnie nie jesteśmy w stanie zaspokoić potrzeb społeczeństwa z uwagi na niedostateczną liczbę tzw. łączy telefonicznych.

Jak z tego wynika, kłopotów rzeszowian nie rozwiąże się w najbliższym okresie.

CZĘŚCI ZAMIENNE BĘDĄ...

ALE W PRZYSZŁYM ROKU

W odpowiedzi na notatkę pt. „Kup, pan motor”, dyrekcja PP „Motozbyt” w Rzeszowie wyjaśnia, że dane zawarte w niej w zupełności odpowiadają prawdzie. Na rynku krajowym odczuwa się wyraźny brak wielu części zamiennych tak do samochodów, jak i motocykli, mimo że te pojazdy są produkowane w kraju. Szczególnie daje się odczuć brak łańcuchów, dętek i akumulatorów do motocykli WFM.

Zakup tych asortymentów przez „Motozbyt” (który jest jedynym dystrybutorem w naszym województwie) odbywa się na podstawie rozdzielników. Na br. „Motozbyt” co prawda zamówił 20 tys. sztuk łańcuchów, 11 tys. sztuk dętek i 12 tys. akumulatorów, niestety, zakłady produkcyjne zobowiązały się dostarczyć jedynie 10 tys. łańcuchów, 6.500 akumulatorów i 2 tys. dętek. W wyniku tego zapotrzebowanie jest niedostateczne.

Jak zapewnia dyrekcja „Motozbyt”, trudności te zostaną prawdopodobnie usunięte dopiero w roku przyszłym.

A no, zobaczymy.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydane przez Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”, Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2954, 2957, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wysyłki 4611, redakcja: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 3-6-445 PUPIK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.

K-1-1161